

POLSKA PRAWDA

W BRAZYLJI

WARUNKI PRENUMERATY:
 W Brazylii, rocznie . . . 14\$000
 W Argentynie „ . . . 6 pez.
 W Północnej Ameryce, rocznie 2 dol.
 Prenumeratę należy opłacić z góry
 Adres Redakcji i Administracji:
 „Polska Prawda w Brazylii”
 Curityba - Caixa postal, 204
 Rua Marechal Deodoro N. 225 (39)
 Pojedynczy numer kosztuje 500 rs.

CENY OGŁOSZEŃ:
 Małe, jednoszpaltowe do 3 cm.: 1 raz 3\$000, 2 razy - 5\$000, 3 razy - 7\$000, 6 razy 12\$000.
 Większe ogłoszenia: 1 cm. jednoszpalt: 600 rs. — Ogłoszenia w dziale redakcyjnym o 50% drożej, zaś na 1-ej i 2-ej stronie 100%
 Od rocznych ogłoszeń 50% zniżki
WYCHODZI W CZWARTEK

PISMO TYGODNIOWE,
 KATOLICKIE, BEZPARTYJNE, NIEZALEŻNE

Rok IV. Redaktor i wydawca: **IGNACY SKLARSKI** Nr. 15
 KURYTYBA, CZWARTEK 7 KWIETNIA 1932 r.

Dr. DANTE ROMANÓ
Akuszerek — operator
 Profesor — operator Uniwersytetu Parańskiego.
 Były asystent szpitali berlińskich.
 Operacje ślepej kiszki, przepukliny kiszki, hemoroidy, wrzodów macicy, jajników, pęcherza, nerek, żołądka, płuc etc.
 Konsultorjum; Pharmacia Minerwa (na 1-szym piętrze) od godz. 1 — 3 popołudniu
 Rezydencja; Praça Senador Correia 4

DR. SZYMON KOSSOBUDZKI
Lekarz Szpitala „Santa Casa” w Kurytybie
Profesor Uniwersytetu Parańskiego
 Przyjmuje od godz. 1-ej do 4-ej popołudniu
KURYTYBA — ul. V. do Rio Branco Nr. 56. Tel. 585
 Choroby wewnętrzne, chirurgiczne i kobiece

Do Szanownej Redakcji „Polskiej Prawdy” w Kurytybie
 Zarząd Stowarzyszenia Studentów SARMACJA prosi uprzejmie o umieszczenie na łamach swego poczytnego pisma następującego ogłoszenia, za co z góry serdecznie dziękuje:
 Ze względu na brak „quorum” na ostatnim zebraniu, zebrani członkowie zdecydowali odłożyć zebranie na pierwszą niedzielę t.j., dnia 10 bm.
 Wacław Jaworski
 Kurytyba 3—4—1932

Dnia 27 marca powrócił do Rio de Janeiro S/S. Joazeiro, okręt Lloyd Brazylijskiego, który pierwszy zapoczątkował otwarcie bezpośredniej komunikacji między portami Brazylii, a Gdynią.
 Tak w Polsce, jak i tu w Brazylii, powitano tę próbę z żywym zadowoleniem i zainteresowaniem.
 Dla nas fakt ten, tem miłszy, że eliminuje z obrotu handlowego między oboma krajami, niesympatycznego pośrednika, przez którego ręce i porty przechodziła do nas dotąd większa część towarów z Brazylii.
 W szczęście bezpośredniej komunikacji między Polską a Brazylią oznacza zbliżenie gospodarze obydwóch krajów z jak najdalej idącymi możliwościami wymiany surowców brazylijskich na wyroby gotowe przemysłu polskiego.

Ostatnie wiadomości

— Polska i Niemcy zgodziły się na dalsze ułatwienia importowe i cłowe, jakie istniały w r. 1931. Polska zgodziła się na import towarów dotychczas zakazanych, zaś Niemcy obniżyły taksy cłowe od produktów polskich.
 — Polski handel zagraniczny w lutym b. r. przedstawiał saldo na korzyść w sumie 33 miliony 791 tysięcy złotych.
 W Bernie szwajcarskim zmarł pod dłuższą chorobą dn. 31 marca br. stały delegat polski przy Lidze Narodów, Franciszek Sokal, przeżywszy zaledwie lat 49.
 — W Wilnie zmarł wielki przyjaciel żołnierza polskiego, kapłan patriota, złotousty kaznodzieja, śp. ks. Biskup Władysław Bandurski, może jedyny kapłan czezonny i wielbiony przez wszystkich Polaków bez wyjątku, Polska traci w nim jednego z najlepszych swoich synów. **(Cześć świetlanej pamięci wielkiego Polaka i Kapłana z Bożej Łaski PR.)**
 — Argentynski okręt „Chaco” mający na swym pokładzie 33 deportowanych politycznych, których żadne państwo przyjąć nie chce, zawiał także do portu w Gdyni. Zawiadomiony o tem komisarz portowy, idąc za przykładem władz portowych w Las Palmas, Genui, Marsylii i Hamburgu zakazał wylądowania tak cennego bagażu z wyjątkiem obywateli, którzy uczynią zadość wymaganiom władz polskich.
 — We Lwowie został zamordowany dyrektor policji, p. Czechowski. Policja, po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa przyszła do przekonania, że morderstwa śp. Czechowskiego do kotłali teroryści ukraińscy.
 — Przemysłowcy, handlowcy i finansisci polscy, tudzież polskie towarzystwa górnicze i rolnicze postanowiły połączyć się i utworzyć Centralny Związek Przemysłu Polskiego, który swoje czynności rozpocznie w maju br.
 — W obozie koncentracyjnym na Białej Rusi gdzie przebywało przeszło 200 więźniów G.P.U. wybuchł olbrzymi pożar, którego ofiarą padła znaczna część deportowanych. Z tych 60-ciu utraciło życie, 20 dostało obłąkania, a wielu ciężko poparzonych przewieziono do miejscowego szpitala.
 — W kanale Koryneckim (Grecja) zawaliły się obmurowania tamujące kompletnie komunikację na przeciąg kilku dni.
 — Konferencja pokojowa japońsko-chińska znowu utknęła, gdyż japończycy gotowi są wycofać swe wojska tylko z okolic Shanghaju, podczas gdy chińczycy żądają, aby japończycy wynieśli się zupełnie z Chin.
 — Poza tem trwa walka w Mandżurji z powodu ustanowienia pod wpływem Japonji nowego niezależnego państwa. Obecnie chińczycy zdobywają stolice nowego państwa mandżurskiego. Wojska chińskie złożone tam są przeważnie z ochotników i bandytów chińskich.
 — W miejscowości Vendal w Norwegji 21 letni młodzieniec zabił siekierą ojca, matkę i pięcioro rodzeństwa, poczem (Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Amerykańskie tempo rozwoju Gdyni, a przede wszystkim samego portu i jego pierwszorzędných urządzeń znalazły swój wyraz w rzeczowym i bardzo dobrze opracowanym artykule komendanta S/S. Joazeiro, kapitana João Paiva de Novaes.

Artykuł ten ukazał się w Folha do Norte w Bellem. Pan de Novaes podkreśla, że tak serdecznym przyjęciem jakiego doznał wraz z całą załogą w Polsce, jak i najbardziej nowoczesnym wyposażeniem portu w Gdyni jest wprost zachęcony. Artykuł ten napisany przez członka znanego i kompetentnego, b. kapitana marynarki wojennej, który co dopiero powrócił z Polski, wywołał tu duże wrażenie, zwłaszcza że ukazał się prawie bezpośrednio, po bardzo dla nas nieprzychylniej korespondencji z Berlina, omawiającej stosunek Polski i portu w Gdyni do Gdańska pod kątem widzenia naszego zachodniego sąsiada. P. Komendantowi de Novaes należy się od nas szczere podziękowanie za jego cenną publikację i zyczenia propagandę naszego portu w Gdyni wśród swoich rodaków.

S/S. Joazeiro wraca do Gdyni z końcem kwietnia. Dnia 7 marca odpłynął do Polski drugi okręt Lloyd S/S. Uba.

Punktem wyjścia okrętów Lloyd jest Porto Alegre. Stąd okręty te jadą na północ, wstępując po drodze do Rio Grande do Sul, Paranaguá, Santos, Rio de Janeiro, Victorji, Masei i Recife (Pernambuco) zabierając po drodze ładunek dla Europy. Pierwsze dwa z tych portów, a właściwie drugi tj. Paranaguá, ma specjalne dla nas znaczenie, jest to bowiem port w Stanie Paraná, najliczniej zamieszkałym przez kolonję, polską, mający bezpośrednie połączenie kolejowe z głównym miastem tego stanu Kurytybą — około pięć godzin drogi.

Moment ogromnie ważny, dla organizacji handlu naszej kolonji z krajem macierzystym i dla ewentualnej dalszej emigracji do Parany.

Nadmienić należy, że statki Lloyd nadają się do przewozu pasażerów, nasz więc emigrant mając bezpośrednie połączenie z Gdyni do portu przeznaczenia nie

A oba te kraje mają co eksportować, że wymienimy: kawę ze środkowych stanów Brazylii, głównie ze São Paulo, kakao, z Bahji, bawełnę, kauczuk Pará, dalej tytoń, różne gatunki drzewa szlachetnego, skóry bydlęce i luksusowe futerki, skóry z węzów na obuwie damskie, bardzo efektowne i bardzo trwałe, herbatę brazylijską herwa matte, ziarna ryecynusu, dżamenty itd. itd.
 Natomiast z naszej strony istnieje możność zbytu na tutejszym rynku w pierwszym rzędzie węgla, dla celów żeglugi i kolei, który Brazylija sprowadza z Anglii i Ameryki północnej, dalej znacznych ilości cementu, szyn kolejowych, wagonów, lokomotyw, maszyn rolniczych zwłaszcza w Stanach południowych Brazylii tj. w Paranie, Rio Grande do Sul i Sta. Catharinie nadających się więcej do uprawy roli na sposób europejski. Wielkie również zainteresowanie budzą motory ropne, ze względu na tańszy materiał popędowy, gdyż gazolina, jako importowana z Ameryki północnej kalkuluje się drogo.

Znalazło by tu również duży zbytnie czystość, przedewszystkiem na ubrania, dalej nici, wyroby papierowe, gdyż papier jest tu drogi, a ponadto dużo innych artykułów. Podjęcie więc stałej komunikacji i bezpośrednie stosunki handlowe mogą obu stronom przynieść wzajemnie dwie korzyści.

Dla podniesienia też ruchu towarów importowanych do Polski bezpośrednio drogą morską przez Gdynię

Dr. Carlos Moreira
 PROF. UNIWERSYTETU PARAŃSKIEGO
SPECJALNOŚĆ. Oczy, uszy, nos i gardło
 Przyjmuje przy ul. **Mar. Floriano 237**
 Pharmacia
 Corrêa od 9—10 i od 3—5
 Rezydencja: R. Visc. de Nacar 85—Telef. 888.

Do Biura Głównego C.L.P.
 Uprzejmie prosimy o pomieszczenie na łamach pism następującego komunikatu.
 «Dnia 17 i 18 kwietnia b.r., odbędzie się Wystawa Rolnicza w kolonji Cruz Machado. Sede, w której biorą udział towarzystwa rolnicze, polskie i niemieckie, oraz innych narodowości.
 Osoby interesujące się tą wystawą prosimy o jak najliczniejsze przybycie.
 Zarząd Kółka Rolniczego «Agriculator» w Cruz Machado, Sede.
 Prezes Jan Drozda
 Sekretarz Feliks Ryba
 Skarbnik Wacław Weliński
 Za Wydział Rolny K. Kruszewski
 Kurytyba 1—4—1932

IMPERIAL PILSEN z browaru Atlantica
wszyscy piją

byłby narażony na wysiłek i nie obejście, tak często spotykany na innych liniach okrętowych.

Jako pierwszy pasażer z Polski odbył podróż na S.S. Joazeiro rodak nasz p. Stanisław Zaleski.

Z.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

dokończenie ze str. 1-szej.

dom podpalili. Sam następnie zawiadomił policję i straż ogniową.

— W Hamburgu podczas spaceru z pewną damą został ciężko poranny przez pięciu nieznanymi napastników kon sul japoński Shie Matsui.

— W Trzebieści udało się policji po długim poszukiwaniu uwięzić pewnego 25 letniego młodzieńca, który w biały dzień kałeczył szczyrymkiem przechodzącą ulicą dziewczęta i zniknął następnie bez śladu.

— Tr. bunal sprawiedliwości w Atenach (Grecja) skazał na karę śmierci Foule Atanasopolos i jej matkę za zamordowanie męża pierwszej, inżyniera Atanasopolosa, a służącą Yan dute na dożywotnie więzienie, i Moschiosa na 20 lat więzienia za współwiny w morderstwie. Kochanek morderczyni jubiler Manolopolos został zasądzony na 20 miesięcy lekkiego więzienia.

— Na filię banku «North Western National Bank» w Minneapolis w Stanach Zjednoczonych napadło 7 bandytów uzbrojonych w rewolwery, strzelby i karabiny i po ubezwładnieniu urzędników zrabowało 150 tysięcy dolarów. Stało się to w biały dzień.

ZAPROSZENIE

Towarzystwo Oświaty Ludowej na kolonji Św. Kandydy, zaprasza niniejszem Szan. Rodaków z Kurytyby i sąsiednich kolonji na inaugurację portretu zasłużonego członka tegoż Towarzystwa sp. Franciszka Kulika, która się odbędzie dnia 10 kwietnia br. o godz. 3 popołudniu w lokalu własnym na kolonji Santa Candida. —

Po inauguracji szprasko i bal.

ZARZĄD

Tow. TADEUSZ KOŚCIUSZKO ŁĄCZNOŚĆ I ZGODA zwołuje WALNE ZEBRANIE dnia 10 kwietnia br. o godz. 2-giej po południu, na które winni przybyć wszyscy członkowie.

ZARZĄD

Podziękowanie

Opuściwszy na zawsze Brazylię przemieszczając się do Argentyny (Posadas) poczuwam się do miłego obowiązku podziękowania Rodakom i Przyjaciółom, z którymi żyłem przez lat dwadzieścia, za przychylnie i życzliwe traktowanie. W szczególności składam podziękowanie pp. prof. Wład. Wójcikowi, W. Weliński, W. Młynarczykowi, J. Dziwulskiemu, A. Dzwonkowi, M. Lisowi, K. Ottowi, E. Diamante, notariuszowi Reinaldowi Quadros Gonçalves, M. Długoszowi, p. K. Jeziorowskiemu i wszystkim członkom Tow. Bartosza Głowackiego w Cruz Machado.

Posadas (Misiones) w marcu 1932

FRANCISZEK OSTROWSKI.



NOWOŚĆ!

Tetki do papierosów tzw. gilzy wraz z maszynkami jak i tabaki pierwszorzędnej jakości do nabycia w pierwszorzędnym składzie tytoniowym Kóerbla, r. José Bonifácio, 132.

POSZUKIWANIE

Znojewska Julia, zamieszkała w Palmeirza (dawniej w Sen-ges) poszukuje Eugenjusza Na-falskiego, który przed rokiem wydal się z Parany i prawdopodobnie znajduje się obecnie w S. Paulo. Ktośby znalazł miejsce jego obecnego pobytu, zechce o nim dać znać powyższej wymienionej Julii Znojewskiej.

Przyslijcie

swoją małą fotografię, a zrobimy Wam doży artystyczny, piękny portret. Adresować: FOTO ARTISTICA Caixa postal 2295, Dep. E. São Paulo. Potrzeba agentów w każdej miejscowości. 6-19

Fermento Tell
é o melhor.

Wosk pszczołny
„Virgem”

kupuje wszelkie ilości wosku
Salomon Guelmann

Praca dr. Generoso Marques Nr. 18 albo Rua
24 de Maio Nr. 32 — Telefon 800-801

Płaci najlepsze ceny

BANCO
NACIONAL DO COMMERCIO

założony w roku 1895

Centrala: Porto Alegre
Rio Grande do Sul

Kapitał deklarowany — 25.000.000\$000
Kapitał zrealizowany — 16.000.000\$000
Fundusz rezerwowy — 23.450.000\$000
Fundusz dla uzupełnienia —
kapitału — 350.000\$000
Fundusz specjalny na
obniżenia wartości budyn-
ków zajętych przez Bank — 1.000.000\$000

Filje w stanach Rio Grande do Sul,
Santa Catharina i Parana

Dokonyje wszelkich operacji bankowych

Filja w Kurytybie przy ul. 15 de
Novembro róg Marechal FlorianoAdres telegraficzny — (Banmercio)
Caixa postal Nr. 249

KRONIKA

Kurytyba

Przedłużenie terminu płatności podatku zawodowego i przemysłowego. Zgodnie z życzeniem Towarzystwa Handlowego w Rio de Janeiro minister skarbowego p. Osvaldo Aranha przedłużył termin płatności podatku federalnego zawodowego i przemysłowego do 15 maja br.

Herwa uwolniona z magazynów argentyńskich. Rząd argentyński wydał dn. 1 kwietnia br. dekret, który poleca uwolnić z magazynów herwę zatrzymaną przez urzędy cłowe argentyńskie skutkiem dekretu z dnia 11 sierpnia 1931.

Zaś pan Interwentor federalny Ribas wydał dekret dotyczący podatku od eksportu herwy. Na mocy tego dekretu począwszy od 15 kwietnia br. podatek od jednego kilograma herwy (beneficiada) będzie wynosił \$063, od herwy (cancheada) \$082 bez uszczerbku jednak dla takay statystycznej i fiskalnej

Konsul „pogromca” opuścił Kurytybę. Dotychczasowy konsul RP. w Kurytybie p. Kazimierz Downarowicz wyjechał dn. 5 bm. z powrotem do Polski, odwołany przez rząd polski. Bons ventos o levam.

Do przybycia nowego konsula p. Witolda Staniewicza kierownictwo Konsulatu objął sekretarz p. Jan Wiktor Król. Przybycie nowego konsula spodziewane jest w pierwszych dniach miesiąca maja.

Jak kurytybski korespondent «Pata» informuje Polskę o naszych stosunkach gospodarczych. Czytamy w «Ilustrowanym Kurjerze Codziennym» z dnia 4 marca br:

PIERWSZA POLSKA WYSTAWA ROLNICZA
W BRAZYLII

Warszawa, 2 marca (PAT). Wydział Rolny Centralnego Związku Polaków w Brazylii, jak nas informuje Rada w Kurytybie urządza wielką wystawę rolniczą.

Wystawa, której otwarcie nastąpi w dniu 8 kwietnia r. b. podzielona zostanie na kilka działów, jak zbożowy, roślin strączkowych, roślin oleistych, okopowych, warzyw, nabiałów, pszczołniczy, oraz dział przetworów rolnych.

Ponadto wystawione będą okazy zwierząt domowych, maszyny rolnicze, wyrabiane przez polskie zakłady przemysłowo-mechaniczne i t. p. Będzie to pierwsza polska wystawa rolnicza w Paranie.

Nadmienić należy, że w okresie trwania wystawy odbędzie się zjazd polskich kółek i towarzystw rolniczych, oraz drugi Sejmik Centralnego Związku Polaków w Brazylii.

Komentarze zbyteczne. — Nadmienić tylko musimy, że Wystawa Rolnicza o której wspomina «Pata» odbyła się w dniach 19 20 i 21 marca br.

Polscy strzelcy z Argentyny w Kurytybie.

Przed kilkoma dniami odwiedzili naszą redakcję polscy Strzelcy z Argentyny pp. Józef Kardaś, Franciszek Kot i Paweł Rzeszut, który odbywają Marsz Kadrowy Posadas (Misiones, Argentyna) Kraków, aby w dniu 6 sierpnia br. wziąć udział w rocznicy wymarszu Pierwszej Kadrowej w r. 1914.

Panowie ci mają ze sobą album, przepelniony podpisami licznych Rodaków i towarzystw polskich, po drodze napotkanych, który po przybyciu do Warszawy ma być wręczony panu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Odważnym Rodakom życzymy szczęśliwej podróży i dopięcia celu.

Instytucje dobroczynne otrzymują kawę darmo. Agent Rady Kawowej w Parana p. Gabriel Pires zawiadomił pana Interwentora, że Rada Kawowa uważa go do wydania 400 worków dobrej kawy na rzecz instytucji dobroczynnych.

Oskarżona o podpalenie domu otrula się. Joanna dos Santos, zamieszkała w domu kupca Chelo przy ul. Buenos Aires, oskarżona o podpalenie domu, w którym mieszkała, tak sobie wzięła do serca to niesłuszne prawdopodobnie osądzenie, że postanowiła sobie odebrać życie i w tym celu zażyła silną dawkę sody palacej. Przewieziona do szpitala Santa Casa de Misericordia zmarła tam dnia 1 kwietnia po długich, strasznych cierpieniach.

Parana

Barbarzyńskie morderstwo. Ożeniony przed sześcioma miesiącami młody rolnik Alderico Pires poszedł dnia 22 bm. do zamieszkałego w Faxinal de Cima m. Triunpho Manoela Vianny, aby od niego odebrać dłużną mu drobną kwotę. Spotkawszy w drodze Manoela, ten że zaprosił go do swego domu po odbiór pieniędzy. Gdy jednak oddali się parę kroków, Manoel dobył nagle fakona i wpakował go w serce nie przeczuwającego takiej zapłaty Alderica. Podły morderca skrytobójczą zbrodnią spłacił dług i dotąd nie został uwięziony, bo miejscowy delegat policji wcale się tem morderstwem nie zainteresował.

Można sobie wyobrazić rozpacz młodej małżonki, gdy zamiast pieniędzy spotkała na drodze trupa swego ukochanego męża!

São Paulo

Rozpoczęło się palenie 12 milionów worków kawy. W obecności wszystkich dyrektorów krajowej Rady Kawowej i wyższych władz federalnych i stanowych rozpoczęło się z końcem marca b. r. w pobliżu miejscowości Agua Branca palenie 12 milionów worków kawy przechowywanych w magazynach «Armazens Reguladores».

W ten sposób marnuje się produkt kawowy, aby otrzymać wyższą cenę kawy.

Konsulat polski w S. Paulo został zniesiony. Z dniem 31 marca br. został zniesiony Konsulat polski w S. Paulo, a okęg konsularny, złożony ze stanów S. Paulo i Minas Geraes przyłączony do Konsulatu P. w Kurytybie, który załatwiać będzie sprawy wymagające interwencji konsulatu.

Rio de Janeiro

Tragedja na tle miłości zakazanej. Na «Ilha do Governador» niejaki Mario Pinto, kontroler omnibusów, po zaszytymowaniu pani Antoniety Pinto, żony p. Jayne Veiga Pinto, odebrał sobie życie przez rozprucie brzucha. Policja sprawdziła, że morderca i samobójca chciał uwieść swą ofiarę a gdy mu się to nie udało — zamordował ją.

Podróż Pana Prezydenta Republiki do Manaus. Minister Komunikacji dr. José Americo de Almeida zawiadomił miejscową prasę, że zapowiedziana podróż pana Prezydenta Republiki do stanów północnych została naznaczona na drugą połowę bieżącego miesiąca. Podróż odbędzie się na okręcie «Commendante Rippe» który zatrzyma się dłuższy czas w każdym porcie, a pan Prezydent miał czas na oglądnięcie wszelkich robót publicznych i głównych miejscowości wewnątrz stanu.

Między inemi osobami zaproszonymi, towarzysząc w podróży będzie panu prezydentowi także minister Komunikacji.

CAFE
„TOSCA”

Rozkosz w filizance kawy

Wszędzie do nabycia

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI

dla Południowej Ameryki

Centrala Paryż (Rue Halévy 12)

Kapitał fr 100.000.000,00

Rezerwa 137.000.000,00

Korespondent oficjalny

Skarbu państwowych Francji i Włoch

Należy do organizacji bankowej międzynarodowej na czele której stoi

BANCA COMMERCIALE ITALIANA

Kapitał Lit.

700.000.900,00

Fundusz Rezerwowy Lit.

580.000.000,00

3200 Korespondentów we Włoszech

Organizacja międzynarodowa do której należą powyżej wymienione banki jest rozgałęzioną po całym świecie i liczy 366 filii własnych w różnych krajach

FILJE W BRAZYLJI: Araraquara, Bahia, Barretos, Botucatu, Caxias, Curitiba, Espirito Santo do Pinhal, Jahu, Mocóca, Ourinhos, Paranaguá, Ponta Grossa, Porto Alegre, Recife, Ribeirão Preto, Rio de Janeiro, Rio Grande, Rio Preto, Santos, S. Carlos, S. Jose do Rio Pardo, S. Manuel, S. Paulo.

KORRESPONDENCI W WARSZAWIE

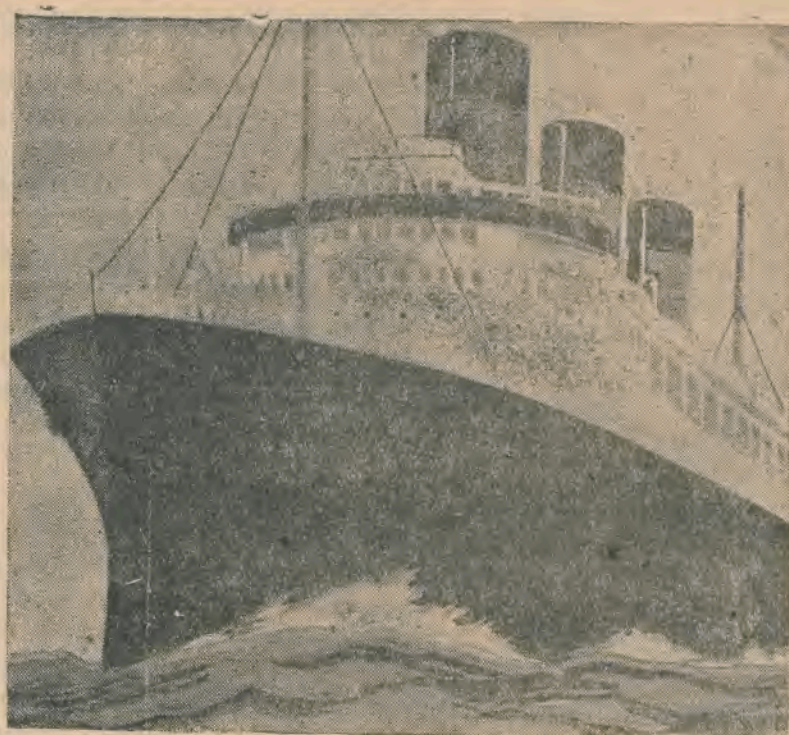
Bank Handlowy w Warszawie (21 oddziałów w Polsce)

Bank Francusko-Polski, Warszawa (" " ")

ZŁATWIAMY WSZYSTKIE OPERACJE BANKOWE

SZYFKARTY

KUPUJCIE TYLKO W KOMPANJACH
Chargeurs Reunis i Sud Atlantique



Linia bezpośrednia POLSKA - BRAZYLJA - ARGENTYNA

Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko naszymi okrętami, które są najlepsze pod każdym względem. Na każdym okręcie naszych linii jest doskonała kuchnia, tłumacz i obsługa polska, opieka lekarska w każdym wypadku, duże salony jadalne, bar, palarnie, pokłady spacerowe, ciągle rozrywki bezpłatne, kino i koncerty radiowe oraz oddzielne kabiny. Bilety wprost do wszystkich miast Europy Centralnej.

Pięć statków miesięcznie odchodzi z Santos. Pilety do Europy jak również "De Chamada" ze wszystkich miast Europy centralnej, a w szczególności z Polski. Bezpośrednia komunikacja z polskim portem GDYNIA

Informacje w języku Polskim i Portugalskim udziela wyłącznie przedstawiciel na Parane.

THEOPHILO G. VIDAL

Rua 15 de Novembro 605 - Caixa Postal Nr. 132 Curitiba.

CASA DE SAUDE SÃO FRANCISCO

DOM ZDROWIA - KLINIKA PRYWATNA

Dr. Jorge Meyer Filho

KURYTYBA, ul. São Francisco Nr. 25

Klinika urządzona według nowoczesnych wymagań. Największa czystość. - Uprzejma obsługa. Ceny przystępne. Nowoczesny aparat Roentgena. Diatermia. - Sztuczne ultra-fioletowe promienie słoneczne. Zystoskopia i t. d. SPECJALNOŚĆ KLINIKI: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatyxa dla osób cierpiących płuca

Godziny przyjęć: od 10 - 11.30 i od 4 - 6.

BANCO DO BRASIL

CENTRALA - RIO DE JANEIRO

FILJA - KURYTYBA Praça Tiradentes

KAPITAŁ - - - - - 100.000.000\$000

FUNDUSZ REZERWOWY 208.308.621\$395

Deskuntuje po najniższych taksach rynkowych, duplikaty faktur, weksle i promisorje.

Przyjmuje w depozyt wszelkie kwoty. Otwiera rachunki bieżące dla osób prywatnych i płaci najlepsze procenty

Informacyjki udziela się w siedzibie Filji Banku o warunkach i wszelkich zmianach rachunków bieżących, ofiarowanych przez Bank swoim klientom.

Przyjazd i odjazd statków
Kompanji
Chargeurs
Reunis &
Sud Atlanti-
que

DO ARGENTYNY
(PRZEZ SANTOS)

Eubee	12/3
Lipari	20/3/32
Massilia	24/3
Kerguelen	4/0
Groix	24/4
Masilia	11/5

DO EUROPY
(PRZEZ SANTOS)

Jamaïque	11/3
Eubee	30/3
Lipari	11/4
Masilia	8/4
Kerguelen	27/4
Groix	12/5
Massilia	20/5

LECZY REUMATYZM, BÓLE PIERŚNIOWE, BÓLE ZEŁY, BÓW, USZU, NEURALGIĘ, KOLIKI, ŚWIERZBY itp.

Lekarstwa tego zażywa się przez nacieranie.

Jest do nabycia we wszystkich aptekach

BANCO ALLEMÃO TRANSATLANTICO

Kurytyba Rua Marechal Floriano Peixoto Nr. 31 - 41

Caixa postal „N” Telefon 154 i 155

CENTRALA

DEUTSCHE UEBERSEEISCHE BANK - BERLIN

Kapitał i Rezerwy RM. 44.700.000

Filje w Brazylii:

Rio de Janeiro - São Paulo - Santos - Bahia - Porto Alegre

Filje w Argentynie - Chile - Peru - Uruguaju - Hiszpanii.

Korespondenci we wszystkich miastach handlowych Brazylii i Zagranicą.

Przesyłki pieniężne listownie, telegraficznie i listem radiograficznym do wszystkich krajów - po kursie korzystnym - tanim kosztem. Natychmiastowe załatwienie.

Kupno, sprzedaż i zarządzanie papierami wartościowymi.

Zarządzanie własnościami.

Emisja czeków i listów kredytowych.

Pośredniczy w inkasowaniu weksli - otwiera rachunki bieżące i rachunki depozytowe.

Przy rachunkach depozytowych w monacie krajowej udzielamy taksy korzystne



Oryginal flakonu zawierające go

Haematogen dra Hommela

który jest sprzedawany od przeszło 35 lat w całym świecie.

ANEMJA BLEDNICA SUCHOTY MALARIA NADMIERNE WYCZERPANIE POWRÓT DO ZDROWIA NEURASTENJA PRZYROST CIĄŻA KARMIENTE ANGIELSKA CHO ROBA ASTENJA

HAEMATOGEM DRA HOMMELA

lekarstwo dawne i zawsze skuteczne.

Dr. Virmond Lima
Asystent w szpitalach Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro i Kurytybie.
Akuszerek-operator
Przyjmuje: Rua Barão do Rio Branco 54
od 8-9 przedpoł. - Rua 15 de Novembro 64 Tel 250 - 2 1/2-4 1/2 popoł.
Rezydencja: Dr. Muricy 129 telefon 1 2 3

Laboratorium Lekarskie

Rua 15 de Novembro No. 299

Dra. Falca de Macedo

Profesorka chemii organicznej i biologicznej na Wydziale Lekarskim

Dr. Pereira de Macedo

Profesor na Wydziale Lekarskim. Badanie krwi, moczu, płynów patologicznych itp.

Reakcje Wassermanna - Szczepienie ospy.

Dr. LUDWIK WOLSKI

ADWOKAT

União da Victoria Parana

Dr. Murillo Ferreira

Przyjmuje przy ul. 1 de Março 192

od godz. 10-11 i 3-5 - Tel.

1 2 1 9 i 5 7 4

Rezydencja: Rua Misericordia 84.

Parańska Akademia Handlowa

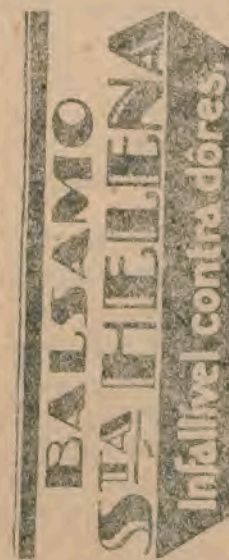
Centrala. Kurytyba - Rua Candido Lopes 266

Dyrektorzy: D-rzy Avelino Lopes i João Alfr. Silva

ex-dyrektorzy Praktycznej Szkoły Handlowej, i Raul Gomes, były dyrektor praktycznego Kursu dla buchalterów.

Utworzona zgodnie z dekretem 20.158 z 30 czerwca 1931. Kontrolor Ministerstwa oświaty Dr. Walfrido Pillotto.

Funkcjonują kursy do egzaminu z propedeutyki i uzupełniające dla buchalterów.



Budzyn - Tow. - Polonia

Jak Sz. Czytelnikom już wiadomo, Tow. «Polonia» w Porto Alegre, wysłało do mnie list datowany z dnia 7-go stycznia br., w którym oświadcza, że proszę o dymisję w sierpniu 1931 r.

To jest zupełnie na miejscu, bo w rzeczywistości tak było... Ale nie mogę tego dobrze zrozumieć, że na zebraniu Tow. «Polonia» dnia 18-go października 1931 r. zostałem wykluczony, jeżeli ja już w sierpniu nie byłem członkiem. To musiał się jakiś cud stać, lub też ten obecny Zarząd (S. Karpiński i Jankowiak) nie był w normalnym stanie, albo też sobie kpiny zrobił z czytelników «Ludu» i «Gazety Polskiej» w Kurytybie, bo w Porto Alegre nikt w te bzdury tego Zarządu Tow. «Polonia» na serio nie bierze i nie wierzy w te kłamstwa tego Zarządu i to jest dowodem że portoalegreńskie pisma polskie korespondencji o moim wykluczeniu nie ogłosiły, bo to było kłamstwo tych panów Zarządu. — Ten Zarząd (Karpiński i Jankowiak) bardzo długo się namyślał czy ma wysłać lub też nie tę korespondencję do gazet, bo dopiero w grudniu 1931 r. ją wysłało, to jest, przeszło dwa miesiące po moim wykluczeniu w październiku, ale ja już w sierpniu nie byłem członkiem Tow. «Polonia».

Kolonji polskiej portoalegreńskiej wcale nie potrzebowałbym się tłumaczyć, bo cała Kolonia tutaj wie o tem, że ta korespondencja wysłana przez Zarząd Tow. «Polonia» jest nie zgodną z prawdą, bo kolonia polska tutaj zna wie bardzo dobrze z jakiego powodu ja i jeszcze 25 członków od razu wystąpiło z Twa. i to prawdziwych członków i nie takich co tylko na liście członków figurują.

Powodów dlaczego ja i jeszcze 25 członków wystąpiło, o które proszę dnia 31-12-1931r., Zarząd Tow. «Polonia» (Karpiński i Jankowiak) mi nie podał.

Bo ten Zarząd wstydy się, że był za uchwałą, która zapadła na tem pamiętnym zebraniu w sierpniu.

Jeżeli Zarząd Tow. «Polonia» (Karpiński i Jankowiak) posiada odwagę, to niech ogłosi w pismach polskich w Brazylii cały protokół zebrania z miesiąca sierpnia (dnia 16-go) 1931r., aby polacy w Brazylii poznali tych ludzi myślących w polskim duchu to jest, poznali ten Zarząd Tow. «Polonia».

Niech Zarząd Tow. «Polonia», ogłosi słowa dra Kochańskiego, prezesa Rady Naczelnej Zrzeszeń Polskich w stanie Rio Grande do Sul wypowiedziane zaraz po moim wystąpieniu niech także ogłosi słowa obywateli Jana Raina i E. Pankowskiego, którzy też na tym samym zebraniu wystąpili.

Sprawa ta była na tem zebraniu roztrzygana i zapadła uchwała na niekorzyść nie tylko Tow. «Polonia», ale i dla całej kolonii polskiej w Rio Gr. do Sul, także cały Zarząd pod przewodnictwem pana Kawęckiego, nie tylko złożył mandat, ale i zaraz o dymisję z grona członków prosił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZYGMUNT BUDZYN

TOW. „POLONIA“ w Porto Alegre

Jak prawie wszystkim wiadomo T-wo «Polonia» łączy w sobie dwa antagoniczne dawniejsze obozy a mianowicie — «Białego Orła» i «Tadeusza Kościuszki». Zdawałoby się, że nareszcie doszło społeczeństwo do przekonania, że nie warto rozdrabniać sił na wychodźtwe i dlatego wyciągnięto wspólnie dłoń ku lepszej i wydajniejszej pracy.

Sprawa przedstawia się jednakowoż inaczej, a najlepszym tego dowodem jest silny kryzys jaki obecnie przeżywa T-wo «Polonia». Przyczyny tego są jeszcze w ubiegłych latach, w początkach powstania T-wo «Białego Orła». A mianowicie:

Pomiędzy założycielami ówczesnego domu znajdował się ruchliwy jeden z członków T-wo, który o ile byłby szczerze oddany sprawie polskiej mile byłby wspomnianym do dnia dzisiejszego. Zabiegi te go doprowadziły członków do decyzji wykluczającej go z łona T-wo w roku 1908-mym za szkodliwą działalność. Minęło lat parę. Zniknęły niesnaski. T-wo silne nie obawiając się, że przykład wzorowej pracy i konsekwentnego postępu podziałał dodatnio na wykluczonego członka zniósł wyrok zawieszenia w roku 1913-tym, być może pod wpływem części młodszej T-wo a więc też i inaczej zapatrującej się na życie. Że jednak są jednostki mściwe a zemstę mające za cel ży-

cia tak i tutaj się stało.

Marnotrawny syn powróciwszy na łono rodziny społecznej, poróżnił ją i wykorzystując sytuację, zapropomował za pośrednictwem komisji przez siebie zorganizowanej, arcybiskupowi Janowi Beckerowi zajęcie budynku Twa na rzecz kościoła.

Sprawa się nie udała, bo rzecz naturalna, kościół jako przybytek duchowy chrześcijaństwa, nie odpowiada celom towarzyskim społeczeństwa ani też może stać się ośrodkiem działań i dążeń danej grupy wychodźstwa poszukującego na obczyźnie zcalania się.

Nastąpił okres dłuższej rozterki co spowodowało rozbięcie się ogółu portoalegreńskiego na dwa obozy zasadnicze skoncentrowane przy obu Twach. Po kilku miesięcznej rozterce nastąpił względny spokój. T-wo «Białego Orła» powróciło na drogę spokojnej pracy i wysiłało się aby doprowadzić do zjednoczenia obu Tow. B. Orła i T. Kościuszki; obozu postępowego i konserwatywnego.

Prace w tym kierunku przeprowadzone nie dały rezultatu pozytywnego. Przyczyna znowuż leży w dawniejszym antagonizmie oraz w nowych warstwach, które pod wpływem pseudo-luminarzy społecznych nie doceniając pracy lat kilkudziesięciu, położonej około budowania szanów narodowościowego, zlekceważyły pionierów obozu postępowego a same nie posiadając ani wytrwałości ani też tego hartu ducha nie wytrzymały na stanowisku i opuściły je.

Celowa prowokacja i konsenkwentne usunięcie się kilkudziesięciu członków B. Orła — którzy nie chcieli reagować w sposób doraźny na lekkomyślne postępowanie konserwatystów — musiało swego dokonać. Były ambicyjki jednostek dążące do stworzenia nowej organizacji o celach identycznych B. Orła lecz przytomności i zdrowemu patriotyzmowi kilku społeczników nie doszło do narodzin nowego dziwoląga o wątpliwej wartości społecznej.

Są odruchy reaktywne w Twie «Polonia» i być muszą, bo takie jest prawo natury, i wcześniej czy później dzisiejsi luminarze i przywódcy dojdą do przekonania że nie dorosli jeszcze do wysokości zadania a wówczas sami postarają się o przywrócenie porządku w łonie Twa przez uderzenie się w piersi i przyznanie do win. które może więcej są podświadome, mające swe mieszkanie w ambicji i chęć błyszczenia, aniżeli świadome dążenie do zniszczenia ośrodka naszej jedności narodowej na tutejszym podwórku.

Nie jest wstydem słuchać dobrego wodza, przeciw nie, jest zasługą dopomagać mu w wykonaniu dzieła do którego wszyscy rościmy sobie prawo. Trudniej jest być dobrym żołnierzem, a na wodza możemy jeszcze nie dorosli więc uczmy się. Uczmy się być przedewszystkiem obywatelami kraju, który był i jest nam Ojczyzną a resztę pozostawmy tym drugim... których Ojczyzna to kabza.

18/III—1932.

Krak.

Pacyfistom świata!

(Humoreska ale, — nie z mojej winy!)

Aktualnym tematem polityki międzynarodowej jest obecnie sprawa wzajemnego «rozbrajania się».

A że wszelkie rozbrojenie się w chwili niebezpieczeństwa absurdem jest, zachodzi tedy pytanie naco, dla kogo lub przed kim właściwie odgrywa «Liga» całą tę kiepsko skombinowaną komedię? (Czyżby im zbywało na talencie autorskim).

Bo ażeby ograniczyć wojny, na to kwestja uzbrojenia ma wpływ całkiem podrzędny. (Z kijami pójdziem na bagnety)...

Natomiast uzbrojmy się jak najlepiej, a przyjąwszy chociażby dwa poniżej podane punkty, zobaczymy, o ile wojna będzie jeszcze możliwą:

1) Rota powszechnie przyjętej przysięgi wojskowej: «WOJNA TO OBOWIĄZEK NASZ ŚWIĘTY» etc. etc. (ale tylko w granicach własnego kraju! U granic kończy się siła wszelkiego nakazu, władzy, obowiązku, a żołnierz w danym razie przyjmuje własnowolnie odpowiedzialność za dopuszczenie się międzynarodowego bezprawia!)

2) Żywotność granic. Bez względu na ograniczenie jest sprzeciwem życia. Dlatego nadanie raz już zastosowanemu plebiscytowi formy zawsze czynnego prawa, będzie wyrazem sprawiedliwości zgodnym z wymogami życia! (Czyli: «Nie rządy mają decydować o granicach, ale właśnie granice o swoich rządach!»)

3) Sfera powietrza jest wyłącznym królestwem «Ligi».

Każdy lotnik, zobowiązując się obywatelstwem «Ligi» podpada, zarówno jak i wszelkie dane przedsiębiorstwo,

Życząc sobie kupić artykuł dobry pierwszej jakości i taniechoc Szanowny Pan udać się do

CASA UNIVERSAL
POGORZELSKI & SKOWRON
THERESINA PARANA

Są agentami pism polskich, a także korespondentami Banku francusko-włoskiego w Kurytybie i za ich pośrednictwem agenci «Polskiej Prawdy» i innych pism mogą przesyłać zebrane prenumery, bez wszelkich kłopotów.

Wojna Mrówkom

Użyjcie tylko jeden raz potężnego środka przeciw mrówkom (formicida)

Sauvicida Agapeama

A otrzymacie rezultat szybki i gwarantowany

Bez wody, bez ognia, bez maszyny, bez kopania ziemi

Gwarantujemy wynik o ile użycie będzie zastosowane zgodnie ze wskazówkami znajdującymi się w każdej łacie. Polecamy przedewszystkiem klonistom dając im pewność, że za drobnym wydatkiem będą mieli spokój na swych ziemiach i rolach

Depozytariusze:
ROMANI, FRANCHI & Cia.

117 Praça Tiradentes 117

KURYTYBA

pod bezpośrednią jurysdykcję tejże. Wymaga tego zresztą sama istota lotnictwa, którego ruch światowy, natury rzeczy, musi być ponad wszelkimi «wzrostami» lokalnymi!

A teraz — rozpatrzmy możliwości wojny.

Punkt pierwszy dając możliwość oparcia dla instytutu samo-zachowawczego (a ludzkość boi się wojny, jak śmierci) usuwa «OBOWIĄZEK BEZPRAWIA» sprzeciwiając tem samem wojnę do minimum. Dzięki właśnie tej zasadzie psychologicznej, udało się unicestwić opór «Państw Centralnych», gdyż samo hasło rządów robotniczo-żołnierskich i możliwość zaprzestania wojny rozsadziło żelazną dyscyplinę niezwycięzonych pułków niemieckich. (Bo to właśnie ów «OBOWIĄZEK, A RAZ CZEJ PRZYMUS BEZPRAWIA» jest tym kamieniem węgielnym dzisiejszej wojny!)

Ale w tem leży właśnie słaba — chociaż skuteczna — strona całego projektu, gdyż opiera się na jednej stronie natury ludzkiej. To też żaden rząd nie uczyni go dobrowolnie, a żądać zaś skutecznie mogą jedynie ci tylko, dla których wojna jest — «obowiązkiem świętym!» (Bo rzeczy «święte» wykluczają rozbój i bezprawie).

Punkt drugi, stawiający sprawę tego świata «na opak», jest również nie do przyjęcia, a to ze względu na cały splot kwestji administracyjno-przemysłowo-politycznych, które rozstrzygać może jedynie i musi wojna!

Tu właśnie znajdujemy się u źródła przyczyn wojny!

(Słychać odwieczny hymn narodów, bojowy, i nieprawdopodobnie — zgodny:

«Gdzie da się — to będziemy brali —

Nie damy — gdyby chcieli brać!»)

Wojna! — Mściwielka zgwałconej prawdy życia. Piemienna muza poetów! Im też należy się mandatu kapłaństwa, a cały zysk — w postaci drobnego ziaranka — niechaj przypadnie mędrcom! My zaś, (pacyfistom granic, cofnijmy się do własnego królestwa — «Ligi»)

Liga? — Instancja bezosobowa, (na wzór spółki akcyjnej, a jak w tym razie — administracyjnej) — jedynie z uczestnictwem osobowości takich, jak: Polska, Francja, Brazylija etc. uwierzytelnianych tylko pod przewodnictwem prezydenta danego kraju. «Ludziom wstęp wzbroniony» (By niedopuszczyć kariery i chciwości). «Anonimowa» (By nie dopuścić głupoty)! Opiekunka granic, cofnijmy się do własnego królestwa — «Ligi»

Liga? — Instancja bezosobowa, (na wzór spółki akcyjnej, a jak w tym razie — administracyjnej) — jedynie z uczestnictwem osobowości takich, jak: Polska, Francja, Brazylija etc. uwierzytelnianych tylko pod przewodnictwem prezydenta danego kraju. «Ludziom wstęp wzbroniony» (By niedopuszczyć kariery i chciwości). «Anonimowa» (By nie dopuścić głupoty)! Opiekunka granic, cofnijmy się do własnego królestwa — «Ligi»

Liga? — Instancja bezosobowa, (na wzór spółki akcyjnej, a jak w tym razie — administracyjnej) — jedynie z uczestnictwem osobowości takich, jak: Polska, Francja, Brazylija etc. uwierzytelnianych tylko pod przewodnictwem prezydenta danego kraju. «Ludziom wstęp wzbroniony» (By niedopuszczyć kariery i chciwości). «Anonimowa» (By nie dopuścić głupoty)! Opiekunka granic, cofnijmy się do własnego królestwa — «Ligi»

Liga? — Instancja bezosobowa, (na wzór spółki akcyjnej, a jak w tym razie — administracyjnej) — jedynie z uczestnictwem osobowości takich, jak: Polska, Francja, Brazylija etc. uwierzytelnianych tylko pod przewodnictwem prezydenta danego kraju. «Ludziom wstęp wzbroniony» (By niedopuszczyć kariery i chciwości). «Anonimowa» (By nie dopuścić głupoty)! Opiekunka granic, cofnijmy się do własnego królestwa — «Ligi»

Liga? — Instancja bezosobowa, (na wzór spółki akcyjnej, a jak w tym razie — administracyjnej) — jedynie z uczestnictwem osobowości takich, jak: Polska, Francja, Brazylija etc. uwierzytelnianych tylko pod przewodnictwem prezydenta danego kraju. «Ludziom wstęp wzbroniony» (By niedopuszczyć kariery i chciwości). «Anonimowa» (By nie dopuścić głupoty)! Opiekunka granic, cofnijmy się do własnego królestwa — «Ligi»

Liga? — Instancja bezosobowa, (na wzór spółki akcyjnej, a jak w tym razie — administracyjnej) — jedynie z uczestnictwem osobowości takich, jak: Polska, Francja, Brazylija etc. uwierzytelnianych tylko pod przewodnictwem prezydenta danego kraju. «Ludziom wstęp wzbroniony» (By niedopuszczyć kariery i chciwości). «Anonimowa» (By nie dopuścić głupoty)! Opiekunka granic, cofnijmy się do własnego królestwa — «Ligi»

Liga? — Instancja bezosobowa, (na wzór spółki akcyjnej, a jak w tym razie — administracyjnej) — jedynie z uczestnictwem osobowości takich, jak: Polska, Francja, Brazylija etc. uwierzytelnianych tylko pod przewodnictwem prezydenta danego kraju. «Ludziom wstęp wzbroniony» (By niedopuszczyć kariery i chciwości). «Anonimowa» (By nie dopuścić głupoty)! Opiekunka granic, cofnijmy się do własnego królestwa — «Ligi»

Liga? — Instancja bezosobowa, (na wzór spółki akcyjnej, a jak w tym razie — administracyjnej) — jedynie z uczestnictwem osobowości takich, jak: Polska, Francja, Brazylija etc. uwierzytelnianych tylko pod przewodnictwem prezydenta danego kraju. «Ludziom wstęp wzbroniony» (By niedopuszczyć kariery i chciwości). «Anonimowa» (By nie dopuścić głupoty)! Opiekunka granic, cofnijmy się do własnego królestwa — «Ligi»

KURS PIENIĘŻNY z 6 kwietnia

Anglja (funt szterlingów)	58\$625
Włochy (lira)	\$822
Francja (frank)	\$625
St. Zjednoczone (dolar)	15\$500
Niemcy (marka)	2\$780
Argentyna (pez)	4\$050
Uruguay (pez)	7\$420
POLSKA (złoty)	1\$880
Szwajcjarja (frank szwajc.)	3\$090

CZYTAJCIE NAJLEPSZE POLSKIE PISMO WYCHODZĄCE W KURYTYBIE

«POLSKA PRAWDA»

Szan. Panie Redaktorze:

Proszę o łaskawe umieszczenie w piśmie przez Pana redagowanym całości niniejszego listu, który jest małym wyjaśnieniem, odnoszącym się do rzekomo moich dwóch artykułów wydrukowanych w numerze 8 i 12 «Odrodzenia» pod tytułem: «Rada Naczelna Z. P. czy konspiracja» i «Jeden do Sasa, drugi do Lasa».

Tak jeden jak i drugi artykuł rzeczywiście był przez mnie napisany i oddany do druku — w «Odrodzeniu», ale tytuł a także i treść pierwszego została przerobiona, poprawiona, uzupełniona i rozszerzona przez Wydawcę «Odrodzenia» według jego własnego widzimisie.

«Drugi artykuł też popadł pod tępy lancet Redaktora «Odrodzenia» i, chcąc nie chcąc, biernie musiał wytrzymać operację bolesną — zupełnie zbyteczną, — zdrów bowiem był od głowy do stóp.

Podkreślam, że Wydawca i Redaktor «Odrodzenia» przerabiał, poprawiał, uzupełniał, rozszerzał, ucinął, wstawiał, zwał, zszwał i w i ą z a ł wspomniane wyżej artykuły bez uprzedniego porozumienia się ze mną.

Za to, co sam robiłem, robię i będę robić przyjmuję pełną odpowiedzialność, ale za to, co ktoś przerabia w budynku przezemnie zbudowanym, odpowiedzialnym nie jestem ani w czasie ani w przestrzeni.

Pewny, że Pan Redaktor «Polskiej Prawdy» zadość uczyni mej prośbie, kreśli się i pozostaje w głębokim szacunku i poważaniu.

GUSTAW KAWĘCKI

Porto Alegre, 20 Marca 1932 r.

Józef Łopaciński, Inż. Marian Gardoliński, Albin Przeziński, Bohdan Pawłowicz Tadeusz Morozowicz, Julian Kruszewski, Konrad Sadowski, Antoni N. Mejsels, Sejan rysiak, Kazimierz Z. Domański, Czesław Ormianin, Jan Toporowicz syn.

Po 10\$000 złożyli pp: K. Stanisław Piasecki, Wacław Gąsiorowski, Stanisław Głuszczyński. — Po 5\$000 złożyli pp: Władysław Gliński, Stanisław Musiałak, Jan Gerbich.

Na Listę z Kurytyby złożył Pan Konsul Kazimierz Downarowicz 10\$000.

Zbrano do tej pory gotówką: Rs. 1:895\$000.

Oprócz gotówki złożyli pp: Aloizy Kuczera 50\$000 robocizną, Aloizy Szlachta 7 okien oszklonych wartości 210\$000, pp: Ludwik, Władysław i Sylwester Nadolny materiał do powiększenia budynku wartości około 500\$, Wilhelm Ormianin 2 śruby do powały wartości 27\$000, SS. Miłosierdzia piękny duży obraz, następnie inni członkowie różne meble i przedmioty wpisywane do ZŁOTEJ KSIĘGI OFIARODAWCÓW..

Za wszystkie te ofiary składamy staropolskie:

«BÓG ZAPŁAĆ»

Zarząd:

ALOIZY SZLACHTA

Sekretarz.

Dr. M. Isaacson

Prof. Uniwersytetu Parańskiego Chirurgja: Porody, choroby kobiece

Przewody moczowe, Diatermia i promienie ultra-fioleta
Mieszka: Av. João Gualberto 221—Telefon 1289
Przyjmuje: Rua 15 de Novembro 257 — 2 piętro telefon 116
3 od godz. 25 popoł. z wyjątkiem czwartków.

Adwokaci

Dr. Hugo de Barros i dr. Homero Baptista de Barros

Biurowo przy ul. 15 de Nov. 413 - sala 8-9.
Mieszka: ul. Buenos Aires 87,
Telefon 8 8 4

WIEDZA I WYNAŁAZKI

UDOSKONALONY REFLEKTOR

Major Jack Savage z Londynu wynalazł reflektor do oświetlania nieprzyjacielskich aeroplanów. Nowoczesny reflektor nie tylko oświetla aeroplan, znajdujący się w powietrzu, lecz za pomocą promieni światła rzucane go można dokładnie obliczać szybkość lotu i wysokość odnośnego samolotu. W ten sposób strzelcy mogą o wiele łatwiej trafić przelatujący nieprzyjacielski samolot.

DŹWIĘKOWA TAŚMA

W jednym z angielskich sądów odbywają się obec-

nie próby zarejestrowania przewodów sądowego na taśmę dźwiękową. Na sali ustawione są mikrofony przed stolikiem dla świadków, przed przewodniczącym, adwokatem, prokuratorem i na ławie oskarżonych. Zapisywanie odbywa się na metalowej taśmie. Przechowywanie taśm nie wymaga zbyt dużo miejsca, gdyż 4,500 stóp taśmy można skrócić w mały walek a na tak długiej taśmie zapisać można bardzo dużo.

Taka taśma ma tę dobrą stronę, że zastąpić może w zupełności sekretarza sądu. Mechaniczne protokoły będą odznaczały się zupełną ścisłością, co nie zawsze powiedzieć można o protokołach, spisanych przez sekretarzy lub stenografistki.

NOWY SPOSÓB PRzechowania JAJ

Konserwowanie, czyli przechowanie jaj polega na tem, żeby uchronić je przed wysuszeniem i stratą tej ilości kwasu węglowego, jaką każde świeże jajo zawiera. Jaje, leżące na wolnym powietrzu, po pewnym czasie wysycha i na miejsce kwasu węglowego dostaje się przez lupinę powietrze, a kwas węglowy tą samą drogą się ulatnia. W obecności zaś powietrza wewnątrz lupiny następują zmiany chemiczne składników jaja, które wpływają niekorzystnie na jego smak nie zależnie od zmian spowodowanych przez drobnostroje.

Wychodząc więc z powyższego założenia, nowy sposób konserwowania jaj zastosowano ze skutkiem bardzo dobrym. Z hermetycznie zamkniętego naczynia, w którym umieszczono świeże jaja, wypompowano powietrze, a zamiast tego napełniono naczynie kwasem węglowym i olejem. Podczas tej czynności jaja wchłaniają kwas węglowy i pokrywają się cienką błoną oleju, który wsiąka w skorupę i chroni zawartość przed wysuszeniem i nie dopuszcza bakterje do środka. Jaja takie można magazynować bez obawy przed zepsuciem przez długi czas a po upływie 10 miesięcy tracą one tylko 0.1 swej wagi, zaś w smaku nie się nie różnią od jaj zupełnie świeżych.

ODBARWIANIE SKÓRY MURZYŃÓW

Z Indyj sprowadzono do Londynu kilkaset sztuk żab, zwanych kameleonami, w celu przeprowadzenia doświadczeń mających na celu wynalezienia środka, któryby odbarwiał skórę ludzką.

Pierwsze doświadczenia wykazały, iż żaby-kameleony, umieszczone w pudełkach o białym wnętrzu, bieleją w ciągu niespełna 50 godzin, natomiast gdy się je umieści w pudełkach o wnętrzu czarnem, skóra ich na biera w ciągu 10 godzin barwy węgielno-czarnej. Doświadczenia powyższe nie udają się, gdy żabom wyjmie się pewne gruczoły podskórne. Już na podstawie tych pierwszych doświadczeń lekarze lodysey wyrazili przekonanie, iż zastrzyki podskórne z substancji gruczołowej mimetycznych żab-kameleonów pozwolą na odbarwienie skóry Murzyńców.

NA PLACU OSORIO

— Kolega do Mądراك!
— Co teraz ty porabiasz mój kochanku?
— Mądراك: A co mam porabiać? lażę od knajpy do knajpy i czekam, żeby jak najprędzej mi dzień zleciał.

TOWARZYSTWO IM. HENRYKA SIENKIEWICZA S. Mathens-Paraná-Brasil

Wielmożny Panie Redaktorze!

W imieniu Zarządu Towarzystwa im. H. Sienkiewicza w S. Mateusza, składam najpierw serdeczne podziękowanie za uwzględnienie naszej prośby i wysyłkę bezpłatną swego poczytnego pisma dla naszego Towarzystwa, jak również za łaskawie ofiarowane nam książki i złożone życzenia, równocześnie zaś proszę o umieszczenie w swym piśmie: «LISTY DOBROWOLNYCH SKŁADEK», zebranych do tej pory na cel Towarzystwa:

Na Listę składek w S. Mateuszu złożyli pp:

Firma Leão Junior 200\$000, Ks. Jan Zygmunt 140\$000, Ks. Stanisław Porzycki 80\$000, Julian Szul 70\$000. — Po 50\$000 złożyli pp: Jan Skalski, Jan K. Domański, Władysław Porzycki, Jan Ladorucki, Stanisław Ladorucki, Józef Ladorucki, Aloizy Szlachta, Aloizy Kuczera, Władysław Brańta, Wacław Puchalski, Franciszek Ignaszewski, Tomasz Stoiński, Ignacy Fili-brant, Stanisław Toporowicz, Jan Toporowicz. Bronisław Pielak, Dr. Paulo Fortes.

Po 20\$000 złożyli pp: Ks. Aloizy Urszulik, Ks.

— No i cóż. Włóczył się gdzieś zapewne.

— Tak. Ale on ma jakąś kartkę przywiązana na sznurku do szyi.

Zeb skoczył na równe nogi. Porwał kartkę i podniósł ją do oczu.

— Feliksie! Żyje, jest! Patrz, czytaj! Żyje! — zawołał natychmiast.

— Ależ ja nie umiem czytać — powiedział na to z godnością i obrażonym tonem stary sługa.

— Nie umiesz czytać? To prawda! Ta kartka dla mnie musi być przeznaczona, bo po angielsku pisze. Przypomniał sobie starego w nieszczęściu, no, no, no, osiodłaj konia, Feliksie, zamykaj chatę na rygle. Jeszcze się na coś przydamy twemu panu. Biedaczek krwią list nakreślił.

Feliks stał z rozdziawioną gębą i nic nie rozumiał. Wydawało mu się, że stary poprostu zwarzował. Ale Zeb fuknął nań tak, iż Feliks poznał, że niema tu żartów.

— Cóż to jest? Stoisz jak głupi. No, jazda! Bierz jakiś płaszcz, prześcieradło i sznur i w drogę, każda chwila jest cenna. A nóż go tam znowu wilki opadną.

Niebawem ruszyli w drogę. Bez trudności odnaleźli miejsce nad źródłem, gdzie spoczywał wycieńczony Maurycy. Tara ich tam zaprowadził i biegając wkoło swego pana, szczekał radośnie. Niestety, Maurycy był nieprzytomny i nie odzyskał przytomności do samego domu. Stary myśliwy ułożył go z pomocą Feliksa w łóżku i napoił ciepłą herbatą z arakiem. Ale Łowca Mustangów począł się ciskać gwałtownie i opowiadać w gorączce o takich rzeczach, że Zeb wyprawił czem prędzej Feliksa z izby, sam zaś jak mógł uspokajał chorego, choć to nie na wiele się przydało.

— Luizo, Henryku! — powtarzał wciąż Maurycy — biedny Henryku, pocios wyjeżdżał za mną? Nie trzeba jechać za mną, Henryku! Ja przebaczę, przebacze...

jąc je z krwi z zapalem. W świecie wstającego dnia po znał młody Polak wiernego psa:

— Tara! — zawołał — pocziwy drogi! piesku, ocalasz mi życie!

I objąwszy pocziwe zwierzę za szyję, zemdlął po raz wtóry.

Gdyby starczyło mu jeszcze sił, aby mógł rozchylić otaczającą gałęzie i wyrzec na scieżkę, ujrzałby zgrozą przejmujący widok. Oto z zarośli wynurzył się jeździec, który nie chciał odpowiedzieć na wołania zagrożonego straszną śmiercią człowieka, i skierował konia do strumienia. Koń wszedł do wody, zaspokoił pragnienie, przeszedł w bród na drugą stronę i zniknął w haszczach leśnych. Był to jeździec bez głowy.

Tymczasem Tara, który już widać dość miał towarzyszenia straszemu widziadłu, oparł się o zemdłego pana i drzemał lekko, ale tak, że ilekroć posłyszal jakiś podejrzaný szelest, oglądał się w tę stronę i warczał zciela. Czasami zaś unosił głowę ku górze, gdzie się gromadziły wciąż jeszcze jastrzębie, i z szerokiej jego piersi wydobywał się pogardliwy pomruk. Tara pilnował swego pana.

XII. Zawikłana sytuacja.

Zaniepokojony losem przyjaciela Zabulon Stamp na świetnym koniu, pożyczonym przez Luizę, w przedkím czasie przebył kawał drogi, dzielący osadę od mieszkania Łowcy Mustangów. Jakaż była jego rozpacz, gdy w chacie, której drzwi były przepiłowane, odnalazł tylko śpiącego snem kamiennym Feliksa. Obok niego leżały puste butelki, najlepszy środek na uspokojenie nerwów, podnieconych niebawale nocem przygodam. Ani Maurycygo, ani psa nie było w chacie. Wściekły

Dr. Alcides V. Arco - Verde
i **Hermogenes Reis**
Adwokaci

Biuro: Rua 15 de Novembro nr. 387 Sobrado
1 piętro, Sala nr. 3

KURYTYBA

NOWA POLSKA KOLONJA W SENGÉS

Jest to kolonja założona przed 3-ma laty.

Dziś już posiada przeszło 50 rodzin polskich, Towarzystwo, szkołę w budowie, młyny e.t.c. Ponieważ pierwsze tereny były wyczerpane, od 1 marca br. objąłem nowe sąsiadujące tereny około 1000 alquierów. Radzę każdemu potrzebującemu kupić ziemię najpierw przyjechać i obejrzeć nasze tereny. **Ziemię** jakością są 1 klasy, równe, bez kamieni, nadające się do uprawy rolniczymi narzędziami, drogina wszystkich strony, wody dobre.

Klimat bardzo zdrowy nie gorący, mrozy w odpowiednim czasie tj. w czerwcu i lipcu, a w zimie łagodniejsza. Skutkiem tego udaje się **bawełna** (wata). Bawełna dziś jest jedną z najlepszych podstaw rolnika, ponieważ gdy wszystkie rolne produkty stanialy, bawełna drożeje. Jeden alquier dobrze uprawionej bawełny daje rolnikowi od 3 do 5 tysięcy milreisów: Pieniądże za bawełnę otrzymuje nie tylko kiedy ją oddaje ale i naprzód. Miesiące kwiecień, maj, czerwiec, i lipiec to czas zbioru bawełny a więc niech każdy zainteresowany przyjedzie i przekona się osobiście. Uprawa bawełny jest zupełnie prosta, nasienie na alquier ziem kosztuje zaledwie 10 milreisów, udaje się na palonym i oranym terenie.

Zboża udają się: żyto, pszenica, jęczmień, owies, gryka, groch, kukurydza, ryż ziemniaki, alfafa etc.

Ceny i warunki: Alquier ziem kosztuje od 300 do 400 milreisów płatnych; dwie trzecie ceny kupna przy objęciu ziem a jedna trzecia według umowy. Za gotówkę trochę taniej. Po wpłaceniu dwóch trzecich dostaje tytuł własności (escritura) a na reszcie podpisuje odpowiednie dokumenty.

Zbyt na wszystkie produkty rolne jest dobry, odległość terenów od 3 do 15 kilometrów od miasteczka i stacji kolejowej (Linha São Paulo Rio Grande). Miasteczko **Sengés** posiada 2 kościoły, jedną dużą fabrykę i kilka mniejszych. Drugie większe miasto Itararé jest odległe o 3 mile. Jechać z południa przez Ponta Grossa do Sengés, ze stanów północnych via S. Paulo Itararé do Sengés. Każdy przyjeżdżający do Sengés będzie oczekiwany na stacji.

Wszelkich informacji chętnie udzielam, adres dla listów.

Snr. Bolesław Charko

Sengés—Paraná—Brasil

Czytajcie i popierajcie

«POLSKĄ PRAWDĘ»

Rozmaitości KIRDZALI

ostatni zbój-romantyk, bohater i władca gór
Azji Mniejszej

W wilajecie smyrneńskim w Azji Mniejszej wśród licznych band zbójckich stało się głośne imię KIRDZALI'EGO, zbója-herszta a zarazem bohatera. Otaczał je nim wodza niezwykłego dzikich syaów, dzikszych jeszcze gór i lasów mało azjatyckich.

W tych dniach dosięgła niezwykłego bandytę ręka sprawiedliwości. Kirdzali uległ przemocy i padł z bronią w rękę na placu boju. Zeszedł z nim ze świata ostatni zbój-romantyk przez góry i prosty lud uwielbiaany, czczony i kochany, przez władze tureckie ścigany, postrach bogaczy i kupców możnych.

Kirdzali pochodził z prastarego rodu z praw ziwej dynastji zbójckiej, panującej niepodzielnie w urwistych i niedostępnych górach i lasach wilajetu smyrneńskiego. Przed dwudziestu laty utracił w tragiczny sposób ojca. Pasza smyrneński, nie mogąc w otwartej walce pokonać śmiałego zbójca, chwycił się podstępny. Przyobiecał mu nie tylko darowanie win, ale nadto jeszcze szczytne sultanskie odznaczenie i władzę beja nad ludnością górską, o ile uzna nad sobą władzę padyszacha i wyreknie się rozbójów. Celem zawarła i przypieczętowania ostatecznej umowy, posłał mu «LIST ŻELAZNY», gwarantujący bezpieczeństwo życia. Zbój lub o zawsze przezorny i przebiegły, wpadł w zreczenie zastawione sidła. Ojciec Kirdzalogo uwierzył i przybył z dwudziestu najwierniejszymi towarzyszami do Smyrny. Stanął w pełnym uzbrojeniu przed gmachem rządowym. Pasza wysłał do oczekujących swego powiernika i oznajmił im, że nie wypada, by umowę pokojową zawierano na publicznym placu z bronią w ręku. Niechaj złożą broń i wejdą śmiało do pałacu, wszak mają słowo i gwarancję sultana, iż nic złego im się stać nie może. Górale-zbójce uwierzyli, złożyli broń i skoro tylko weszli do przedsiönka, brama się za nimi zatrzaśła, rozległy się salwy kilkudziesięciu ukrytych żandarmów — i wszyscy zbójce zostali wystrzelani co do nogi. Dla pewności odcięto im potem głowy i zatknięto na pikach przez trzy dni przed rezydencją paszy.

Kirdzali liczył wtedy 12 lat. Skoro tylko wieść o ohydnej zdradzie paszy rozniosła się po okolicy, zawrzało w górach jak w ukropie. Góralstwo chwyciło za broń i zaprzysięgło walczyć z tureckim walecznym i śmiertelnie. Młodzieńcy Kirdzali porwał fuzję ojca, dwoma celnymi strzałami zastrzelił dwóch miejscowych urzędników tureckich i uszedł w góry.

Wkrótce zasłynął daleko i szeroko jako nieubłagany mściciel krzywd ludu, oraz wróg i tępiciel przedstawicieli władzy sultanskiej. Stawa jego rosła z dnia na dzień, i w miarę tego powiększała się liczba jego zwolenników. Wkrótce stanął na czele bandy, złożonej z stukilkudziesięciu zbójców, ślepo wykonujących jego rozkazy, a były one srogie, przypieczętowane nieubłaganymi wyrokami. Kirdzali zorganizował swych zbójów na sposób wojskowy. Odbywał męczące ćwiczenia, wprawiał ich w użyciu broni palnej i w ręcznym spotkaniu z kindziałem w rękę. Banda była w ustawicznym pogotowiu. Nad głowami żandarmów tureckich i urzędników skarbowych zawisła... śmierć. Nie ogranicza się do napadów w górach i lasach, ale zjawiał się niby grom z pogodnego nieba na ulicach miast, staczając z żandarmów i policjów turecką zwyciężkę boje, siejąc przestach, śmierć i pożogę często nawet w samej Smyrnie pod bokiem samego paszy. Z tysiącznych zastawianych nań zasadzek wychodził cało, mimo iż rzucał się śmiało na liczne nawet zastępy wrogiej władzy. W biały dzień uprowadzał bogatych mieszczan w wertepy górskie, żądając bogatego okupu. Gdy w oznaczonym czasie rodzina okupu nie składała, otrzymywała upomnienie w postaci ucha lub palca uprowadzonego, co było nieodwołalną wskazówką bezwzględności władcy gór i mówło wyraźnie o losie więźnia bandytów.

I nie było wypadku, by bogacze odmawiali wypłacenia okupu na nich okupu. Były też wyjątki, iż Kirdzali wsiadł w układy z swymi ofiarami, o ile nie byli w możności iść wyznaczonego przezeń okupu. Gdy się przekonał, iż nie kłamie i niema podstępnych zamiarów wyprowadzenia w pole, wtedy zniżał okup albo też zupełnie uwalniał więźnia.

Pieniądże, zebrane z okupu, zużywał na zaopatrywanie swej bandy i ulżenie dołi biednego ludu. Mając wszędzie powierników, nawet w urzędach skarbowych, był doskonale poinformowany o stanie majątkowym każdego wybitniejszego mieszkańca wilajetu. Niezliczone razy był ścigany, otaczany a nawet uważany za nieboszczyka. Wrogowie jego umfowali, ciesząc się z śmierci bandyty, gdy w tem nagłe widmo z zaświata ukazywał się w ich gronie Kirdzali, śmierć naokół. W tych ustawicznych walkach ginęli nie tylko warzysze, a na ich miejsce powoływał drugich. Jeżeli uboga dziewczyna z braku pieniędzy na wyprawę nie wyjdzie za mąż, Kirdzali zjawiał się jako dobroczyńca, wiając młodej parze sute weselisko i zaopatrzając ją na pierwsze zagospodarowanie. Był również czynny w dziedzinie gospodarczego podniesienia wilajetu smyrneńskiego, kazywał budować mosty i ulepszać drogi. Całe setki rodzin miały zatrudnienie a pieniądze — z woli czy niewoli dostarczali ci, którzy je mieli, a nie wiedzieli, jak ich zdobyć. Gdy z powodu nieurodzaju zdrożał chleb i lichwiarze żywo sprzedawali mąkę, zboże po cenach wygórowanych, Kirdzali wyznaczał ceny maksymalne i biada tym, którzy natychmiast nie usłuchali. Pod tym względem nie znalazłitości i ferował oraz wykonywał sam nieubłagane wyroki padal na śpichlerze rządowe. Po sprzątnięciu straży, otwierał magazyny i rozdawał biedakom zboże i mąkę darmo, podkładał pod zabudowania ogień i niszczył je doszczętnie.

Popularność herszta zbójów stała się wprost bajką. Miał poprostu nieograniczoną władzę. Liczba jego stronników i zwolenników rosła jak na drożdżach. W chatkach i domach mieszczkańskich był mile i gościnnie przyjmowany. Umiano go na czas o wszystkich zasadzkach i podejściach w smyrneńskiego. Bhronio jego życie nieraz z narazem własnego. Każdy napad na siebie spłacał krwawo z procesem.

Atoli i największy wróg Kirdzali'ego, pasza smyrneński nie próżnował. Przekonawszy się, iż tak żandarmi jak i ojczancji w walce z zbójami nie dają rady, sprowadził silną działą wojska regularnego. Zaczęła się w górach i lasach smyrneńskich straszliwa nagonka, jakiej nie pamiętają najstarsi górale. Nieraz był Kirdzali z swym oddziałem tak osaczony, iż nie było najmniejszej nadziei, by się cało wy dostał z miejsca. Ale gwiazda jego jeszcze nie zagasa. Wydostawszy się jak cudem z zastawionej nań zasadzki, napadał i gromił całe działą wojskowe. Te krwawe polowania trwały od miesiący.

Wreszcie obecny rząd turecki w Angorze postanowił skończyć z zbójami. Wysłał do Smyrny swego naczelny władzy i trzy bataljony piechoty. Na głowę Kirdzali'ego znaczny nagrodę w kwocie 10.000 piastów w złocie. Rozpoczęła się oblawa. Wojsko podzielono na oddziały po 50 żołnierzy, które otoczyły wszystkie przesmyki i przejścia górskie. Kirdzali zapadł z swą bandą w głuchej pieczarze górskiej i kilka dni nie dawał znaku życia o sobie. Obwarowawszy na jednym z urwistych szczytów, drwił sobie z wojska. Ka-

KSIEGARNIA „INTERNACIONAL“

Fryderyka Kniesledta

posiada na składzie przybory szkolne, i do pisania, książki w językach portugalskim, polskim i niemieckim jakoteż inne nowości księgarskie.

Rua Voluntarios da Patria 1195

Porto Alegre — Rio Gr. do Sul

Caixa postal, 501

Filja: R. Marcello Gama 424 — dawniej B. de Santa Angela.

Stamp, niewiele myśląc, począł oblewać starego sługę strugami zimnej wody co wreszcie przyprowadziło go do przytomności. Zerwał się na równe nogi,

— Ach, mister Stamp — zawołał swoją łamaną angielszczyzną — niema Manrycego. Od dwóch dni miał wrócić i niema go. A tymczasem step i ta chata zaludniły się upiorami. Chwała Bogu, że choć pan jesteś tutaj! Na wszelki wypadek będzie tu nas dwóch, a pan to starczy za dwudziestu.

Tu począł z najdrobniejszymi szczegółami opowiadać dzieje dzisiejszej nocy. Opowiadanie to mocno zaniepokoiło starego trapera. Historia o jeźdźcu bez głowy przeraziła go poprostu, tem bardziej, że Feliks twierdził stanowczo, iż miał on ubiór i postawę do złu dzenia przypominającą jego pana, omal nie dodał: świeć Panie, nad jego duszą, ale się wstrzymał, przeżegnał tylko gadatliwą gębę i obejrzał się na boki, jakgdyby tam miał się znajdować ktoś, kto jego powiedzenie miał podchwycić i wlot urzeczywistnić.

Historja o Indjanach (którzy przytem grali w hiszpańskie karty) jeszcze mniej przemawiała do przekonania Stampowi. Nie umiał powiązać tych wszystkich faktów, które zresztą mogły być zarówno przywidzenia mi pijanego mózgu Feliksa.

Wiadomości te naruszyły równowagę umysłu starego Zabulona. Już samo zniknięcie Henryka Pointdexter i lży biednej Luizy poruszyły w nim serce, zaskorupałe napozór w grutem zajęciu dostawcy skórek i zwierzyny. Teraz zaś nieobecność Maurycego dolewała goryczy. Miał przecież wrócić w przeddzień jeszcze do swej pustelni nad Alamo. A pojawienie się jeźdźca bez głowy, ale zato w stroju tak zwanego Geralda, nadaowało nieobecności tej piętno grozy.

Stary Stamp wyszedł na dwór i usiadł w cieniu olbrzymiego drzewa jukkowego. Na pierwszym planie wznosił się lekki pagórek, z którego zazwyczaj obser-

wowano zlizających się ku tej stronie. Stary zamyslił się głęboko-

Niegdys był pastorem w zamieszkałej okolicy nad brzegami Missisipi, ale po stracie żony i ukochanego jedynaka syna uszedł w głąb leśnych ostępów, oby tu taj samotnie spędzić tę resztę życia, którą Stwórca jeszcze pozostawił. Przekonał się, jak wiele dobrego mógł uczynić w tych dzikich okolicach i całym sercem wszystkimi swojemi wysiłkami starał się dopomóc gnębionym Indjanom, gnębiicielom białym, poniewieranym czarnym. To też wszędzie go kochano i wszędzie szanowano.

Do Maurycego przywiązał się głęboko. Przypominał mu on do tego młodzieńca, który był równie piękny, równie silny i pełen zapału — a który był jego synem. Zbolałe serce starego trapera znajdowało pociechę w towarzystwie młodego. Znał tajemnicę jego pochodzenia, ale nie namawiał Maurycego do powrotu na łono ojczyzny, cierpiącej pod obcym jarzmem w przemocy niewoli. W głębi serca zaś chciał go jak najdlużej zatrzymać w swojej okolicy.

— Już, jak ja umrę, to sobie pojedzie, śmieszne rzeczy, — mawiał nieraz sam do siebie, jak to było jego zwyczajem, podczas długich samotnych wycieczek.

I znowu teraz miał go utracić. Ostatnie przywiązanie w życiu miało być źródłem klęski ostatecznej. Gorzki żal przepełnił mu duszę. A mgliste lży przesłoniły mu widok bladezielonych preryj.

Nagle z zamyslenia wyrwał go głos Feliksa.

— Mister Stamp! Mister Stamp — wołał stary pijaczyna, stojąc w progu domostwa, a oszalały z radości. Tara skakał dookoła niego, machając ogonem u jadając i łącząc się.

— Cóż takiego? — warknął myśliwy na starego.

— Niech pan patrzy Tara przyleciał skądś zmordowany. Nie było go całą noc.

Z POLSKI

34.366.000 Złotych Na Rozbudowę Kolei.

Ministerstwo Komunikacji ogłosiło, że tegoroczny budżet Państwa Polskiego przewiduje wydatkowanie 34,366,000 złotych na rozbudowę polskiej sieci kolejowej. (Ministerstwo Komunikacji ma ponadto jeszcze inny budżet rozbudowy kolei z dochodów przedsiębiorstwa państwowego Polskie Koleje Państwowe).

Na rozbudowę warszawskiego węzła kolejowego rząd przeznaczył 10,000,000 złotych, a na rozbudowę węzła kolejowego Kutac-Gdynia-Gdańsk sumę 24,366,000 złotych.

1,204 Firm Upadło w Warszawie w 1931.

Wydział przemysłowy magistratu m. st. Warszawy stwierdza, że w ciągu 1931 roku ogłosiło upadłość w Warszawie ogółem 1,204 firm, w tem 510 firm handlowych i 694 firm przemysłowych.

Upadek 1,204 firm w Warszawie nie oznacza jednak, że tyle firm w Warszawie ubyło, gdyż w miejsce upadłych firm powstawały nowe i np. na miejsce 694 upadłych firm przemysłowych powstało 929 nowych.

Wizyta polskiego ministra w Bułgarii

Na konferencji rolnej państw środkowej i wschodniej Europy (mała ententa i Polska), która odbyła się niedawno w stolicy Bułgarii, Sofji był obecny i polski minister rolnictwa p. Janta-Polczyński.

Po powrocie z Bułgarii, w wywiadzie prasowym udzielonym w Warszawie, minister oświadczył, że rezultaty konferencji są jaknajbardziej dodatnie i reprezentanci wszystkich państw biorący udział w konferencji stwierdzili konieczność dalszej współpracy nad rozwojem bloku państw agrarnych (rolniczych), który to blok tworzony jest na skutek inicjatywy Polski.

Rządy państw agrarnych zrozumiały już, że idąc w pojedynkę — nie będą mogły bronić skutecznie swych interesów, a tworząc blok stają się potęgą.

Minister Janta-Polczyński jest także zdania, że nie długo państwa przemysłowe, jak Stany Zjednoczone

Anglja, Niemcy i t.d., będą musiały zastanowić się nad rozszerzeniem rynków zbytu na swe towary w państwach agrarnych, a wówczas sytuacja w rolnictwie w tych ostatnich państwach zmieni się na lepsze

Polska Zaprzecza, Jakoby Zamierzała Zająć Gdańsk

— Pół urzędowa «Gazeta Polska» kategorycznie zaprzecza pogłoskom, pochodzącym ze źródeł niemieckich, jakoby Polska planowała i zamierzała zająć Wolne Miasto Gdańsk. Pogłoski te rozpowszechniono po rezygnacji dra Henryka Strassburger'a polskiego wysokiego komisarza w Gdańsku.

Dążenia pokojowe Polski są dobrze znane, twierdzi «Gazeta Polska» i nie potrzeba nawet zaprzeczać bezpodstawnym pogłoskom, jakoby Polska gromadziła siły wojskowe przy granicy Gdańska.

W związku z rezygnacją dra Strassburgera niemal cała prasa polska domaga się od rządu polskiego zastosowania polityki «silnej ręki» wobec Gdańska, ale zarazem ostrzega przeciw wszelkim krokom drastycznym, jakieby mogły Polsce zaszkodzić na arenie międzynarodowej.

Zniżka Cel Na Kawę, Herbatę, Kakao i Owoce.

Prasa w Polsce od pewnego czasu krytykowała rząd za to, że nałożył niezwykle wysokie cła na artykuły, które w Polsce nie są wyrobione lub produkowane, których się w Polsce nie hoduje.

Na krytyce tej rząd zrobił «interes», gdyż pod egidą rządu utworzony został jeszcze jeden swego rodzaju monopol sprządzania kawy, herbaty itp., a rząd, udzielając pomocy temu monopolowi — zniżył cła na kawę, herbatę, kakao i owoce południowe, z wyjątkiem pomarańcz i mandarynek, z warunkiem, że zniżka ta obowiązuje tylko przy sprowadzaniu tych artykułów przez porty polskie, (Gdynia i Gdańsk).

Organizowanie Pierwszego Trustu w Polsce.

W kołach kupieckich w Polsce protestują głośno przeciw organizowaniu pierwszego trustu w Polsce, który organizuje znana firma łódzka Eitingon (Żyd Francuski). — Trust ten ma objąć wszystkie fabryki pończosznicze wyrabiające pończochy «kotonowe» (najwyższy gatunek.) Będzie to olbrzymie przedsiębiorstwo, gdyż sama wartość maszyn, które mają na być lub wydzierżawić, wynosi 30 milionów złotych. Trust ma zakupywać surowce, kierować całą produkcją i objąć całkowicie jej sprzedaż, przyczem wyroby wszystkich fabryk będą sprzedawane pod jedną tylko marką trustu.

Kupcy zaniepokojeni są wiadomościami o organizowaniu tego trustu dlatego głównie, że z chwilą zmonopolizowania tej produkcji i sprzedaży pończoch «kotonowych» w ręku, trust będzie mógł dyktować kupcom ceny. Kupcy dążą, że trust zamierza zamknąć wszystkie mniej rentujące fabryki i płacić ich właścicielom odszkodowania i że za to konsumenci w podwyższonej cenie pończoch.

ZE ŚWIATA

W WIEDNIU UWAŻA SIĘ KAWĘ ZA LUKSUS

Polak Kulczycki, który przybył swego czasu z Turkami pod mury Wiednia i który po zwycięstwie króla Sobieskiego otrzymał w nagrodę swe zasługi wojenne koncesję na otwarcie pierwszej kawiarni w Wiedniu, zdziwiłby się obecnie niegdyby usłyszał, że stolicy naddunajskiej grozi w tym czasie brak... kawy.

Tak jest w rzeczywistości. Na mocy ostrych rozządzeń dewizowych rządu austriackiego udzielił strajcki Bank Narodowy tylko w wypadkach wyjątkowych pewnej ilości dewiz zagranicznych na zakup bardziej potrzebnych towarów, uważając jednakże kawa jest... luksusem, bez którego można się obejść.

Wiedeńczyk atoli zregnuje przedziej z dobrego gara, aniżeli z filizanki «białej» lub «mokki», rozszajęcej wszelkie zmartwienia i troski. O tej porze było zawsze w magazynach wiedeńskich conajmniej tysięcy worków tego aromatycznego ziarna. Jednocześnie zapasy te zmalały do dwu tysięcy.

Kilku kupców wiedeńskich chciało wprowadzić własną ręką sprowadzić kawę z portu w Hamburgu. Ich usiłowania rozbiły się jednak o «patriotyzm» w Rzeszy, który odmówił kategorycznie przyjmowania weksli austriackich, mimo tak ciągle podkreślaną miłością idei do «Anschlussu».

Z kolei zakolatali więc kupcy wiedeńscy do Amerykanów, pragnąc otrzymać kawę z portu tryjesteńskiego. Ale i tam spotkał ich zawód, bo Włosi zażądali za to w walucie... dolarowej i to po najwyższym kursie wobec czego cała impreza kawowa spełza na niczym.

Kawiarnie wiedeńskie zaopatrują się więc z powodu w większe zapasy... cykorji. podczas gdy posie kruszą już dziś kopje o rozmaitego rodzaju mieszkach, zazdroszcząc szczerze falom morskim, wznajającym obecnie co pewien okres czasu olbrzymie pasy kawy brazylijskiej, wrzucanej do morza przez kulantów amerykańskich, którzy jej nie chcą odsprzedać.

Agitacja przeciw obcokrajowcom

Amerykani zapomínają, że są synami względnie wnukami obcokrajowców, przeciw którym uprawiają jest niedorzeczna agitacja. Studenci «Nowej Szkoły» (kół społecznych) wysłali do Johna D. Rockefellera list test przeciw zatrudnianiu jednego artysty meksykańskiego i jednego artysty hiszpańskiego przy malowaniu radjowego miasta, budowanego przez Rockefellera. Studenci nie zastanawiają się nawet nad tem, że Amerykanie prowadzą interes ze wszystkimi państwami wilizowanymi na świecie.

(Ciąg dalszy na str. 7-mej).

JAKI SIEW TAKI PLON

COOPERATIVA POLONO-BRASILEIRA

Krasicki, Gomm & Cia. Ltda.

Caixa postal 530

Telefon, 914

Telegr. KIGOM

KURYTYBA

Otrzymała i sprzedaje po najniższych cenach walnych dtaod cenach

NASIONA WARZYWNE

selekeyjne, zagraniczne, zbiorn 1931 r. gwarancjowa ne przez Ministerstwo Rolnictwa

92% do 95% KIEŁKOWANIA

znaczny rabat dla pp. Kupców i Tow. Rolniczych HURT I DETAL

Pamiętajcie JAKI SIEW TAKI PLON



A EQUITATIVA

Towarzystwo Ubezpieczeń na życie z siedzibą w RIO DE JANEIRO ~

— Avenida RIO BRANCO 125. —

Polica asekuracyjna na życie jest dla każdego taką samą gwarancją, jak dla rolnika przeczorność w uprawie roli. Nie zapominajcie, że

śmierć nas nie minie, lecz nie wiemy kiedy to nastąpi.

Bądźcie więc przewidującymi i zabezpieczcie był swojej rodziny asekurując swe życie.

FILJA W KURYTYBIE - RUA 15 de Novembro, 268

Przedstawiciel na Itaty i Rio Azul

MARJAN HESSEL

H U M O R

H U M O R

Podsluchane na Osorio

OSA: — Panie kto to jest ten pan co siedzi na tej ławce?

ZADŁO: — Ten to jest «Róża» Zeromskiego, którą nigdzie nie sadzą, lecz ona wszędzie wyrasta.

OSA: — O «Róży» Zeromskiego czytałem. Lecz żeby to miała być «Róża» Zeromskiego, tom nie wiedział.

ZADŁO: — To ty bratku jak widać, to nikogo tutej nie znasz?

U golarza na wsi

Gość: — Cóż u licha ciężkiego plujecie w mydlenicę, a potem bęzicie mi twarz mydlie?

Chłop: — E, panocku, to tylko ja z panem robię takie ceregiele, bo pan przyjezdny, a swoim ludziom to pluję prosto na gębę i odrazu smaruję pędzlem.

ŚLUSZNI

— Czy to prawda, że pański pies zginął?

— Niestety, prawda.

— A ezy dał pan ogłoszenie do gazety?

— Poco? przecież on nie umie czytać!

ARGUMENT

— Co to jest właściwie ten socjalizm?

— To jest tak: pan masz kwodra, a ja mam fajkę: pan kupisz tytoń i dasz mi go.

— No... a potem?

— Nic... ja sobie zakurzę fajkę.